Cena 15 gr. Tarnów, 18 lutego 1939 **Cena 15 gr.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok II. Adres Red. i Adm.: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO 415.692 **Nr 1**

O polskie i katolickie oblicze Tarnowa

Bój wyborczy rozgorzał w mieście naszym na dobre. Do startu na ratusz stanęły ugrupowania tak polskie, jak i żydowskie, a więc: Pol. Zjednoczenie Chrześcijańskie, będące reprezentacją polskiej większości w Tarnowie, robotnicze P. P. S., Żydowskie Zjednoczenie i Bund (znany z sympatyj komunistycznych) i wreszcie na tyłach tych organizacyj „dyrda" ogonek endecki, który im mniejszy, tym więcej się nadyma i czupurzy.

O ile społeczeństwo polskie i katolickie w Tarnowie zdobędzie się na solidarność, o ile wykaże wzorową karność i w dniu 5 marca pospieszy masowo do urny wyborczej, Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie ma wszelkie widoki zwycięstwa i zapewnienia rządów na ratuszu polskiej większości. **A zwycięstwo to winno być postulatem naszego honoru i obowiązku**.

Ale, by je wywalczyć, nie może ani jeden głos polski i katolicki paść na listy przeciwne, które bez względu na to, w jakie stroją się frazesy i obietnice, dlatego są nam wrogie, że usiłują osłabić nasze szanse, względnie wręcz uniemożliwić nam utworzenia na ratuszu polskiej większości.

Musimy przeto zdobyć się na najwyższy wysiłek na bezwzględną obowiązkowość w dniu głosowania i posłuch bez zastrzeżeń dla organizacji i jej kierownictwa, któreśmy sobie sami dobrowolnie, bez jakiegokolwiek przymusu wybrali.

Musimy w pełni docenić siły naszych przeciwników przede wszystkim socjalistów i żydowskiego Bundu, którzy wbrew pierwotnym zapewnieniom ze strony P.P.S., tworzą obecnie wspólny blok, co niedwuznacznie okazało się w okręgu VII, w którym p. Adam Ciołkosz i bundowiec Zeller figurują na tej samej liście w braterskiej jedności. Spółka ta już dzisiaj buńczucznie zapowiada, że zdobędzie większość w Radzie miejskiej i że na ratuszu tarnowskiego grodu zatknie czerwony sztandar.

A mieliśmy już w Tarnowie w r. 1929 przedsmak gospodarki socjalistycznej, rozrzutnej, lekkomyślnej, nie liczącej się wcale ze zdolnością płatniczą podatników, to też miasto nasze długo jeszcze będzie musiało prowadzić kurację odtłuszczającą po „tłustych" latach socjalistycznej gospodarki w Tarnowie.

Socjaliści wszędzie, gdzie się dorwą do władzy, doprowadzają miasta do ruiny, nie mają bowiem nieodzownego przy sprawowaniu władzy umiaru, nie umieją uzgadniać i harmonizować potrzeb i interesów poszczególnych warstw i klas społecznych, kierują się przeważnie, a często wyłącznie nakazami demagogii proletarjackiej, głosząc bezkrytycznie zagładę t. zw. „burżujom", nie bacząc na to, że właśnie ci „burżuje", do których należą również posiada-

cze małych domków i kilku zagonów ziemi, ponoszą główny ciężar utrzymania miast i w interesie tychże miast leży nie niweczenie i podcinanie, ale potęgowanie ich zdolności płatniczych.

To też Boże nas strzeż od rządów czerwoneg o sztandaru w naszym mieście. Żadna partia, doszedłszy do rządów nie stosuje takiego terroru, takiej stronniczości, jak socjalistyczna. Mamy na to dość przykładów w historii lat ostatnich, tak w bezpośredniem naszem sąsiedztwie, jak i na Zachodzie, w szczególności we Francji, w której tzw. „Front Ludowy" (rząd osławionego Bluma) omal bogatego kraju do ruiny i bankructwa nie doprowadził.

Troska o znośne warunki bytu dla klasy robotniczej jest dziś w Polsce jednym z najważniejszych punktów programu gospodarczego, tak na terenie państwa, jak i miast, a również i **Pol. Zjednoczenie Chrześcijańskie** w Tarnowie uważa poprawę bytu robotników za swoje pierwszorzędne zadanie.

Jednak od zaspokojenia potrzeb klas robotniczych do wywieszenia na ratuszu tarnowskim czerwonego sztandaru, jest bardzo daleko. My chcemy podwyższyć poziom bytu materialnego i kulturalnego rzeszy robotniczej, ale dbamy również i o inne klasy społeczne i w uzgodnieniu tych sprzecznych interesów widzimy swój cel i zadanie.

Czerwony sztandar na ratuszu — to ruina miasta. Czerwony sztandar na ratuszu — to rozbudowa budżetu konsumpcyjnego, to zubożenie płatników podatkowych, to podpisanie weksla (z tytułu zadłużenia miasta), które długie pokolenia w przyszłości spłacać muszą.

Przed rządami socjalistycznemi musimy się bronić wszelkimi siłami. Socjaliści i żydzi na ratuszu, to klęska, to zguba polskości w Tarnowie.

Nie możemy do tego dopuścić! Dlatego naszą marszrutą jest:

1 Głosować masowo, kto Polak i katolik na listę „Pol. Zjednoczenia Chrześcijańskiego".

2. Nie oddać ani jednego głosu na PPS., bo ona niesie na ratusz terror dla obywateli, ruinę dla miasta.

Jeszcze słówko o endekach. Dywersanci i szkodnicy sprawy narodowej! Zaślepieni nienawiścią do reżimu, zemstę swą chcą wywierać na terenie miast. Wszędzie dotąd przegrali i to samo czeka ich w Tarnowie, ale jednak zaszkodzić nam mogą, pozbawiając nas przez dywersję kilku mandatów.

Dlatego wzywamy Obywateli - Polaków: W dniu 5 marca ani jednego głosu na listy PPS., ani jednego głosu na rozbijaczy endeckich bo każdy głos na te listy oddany to szczebel do drabiny, po której wdziera się na ratusz czerwone niebezpieczeństwo!

Rocznica odzyskania Pomorza i Morza

oraz Dzień Święta Marynarki Wojennej

Staraniem Oddziału L. M. K. Naucz. Szkół Powsz. w Tarnowie odbyły się w dniach 9 i 10 bm. w sali Domu Żołnierza poranki dla uczczenia 19-tej rocznicy odzyskania morza i Pomorza i zarazem i święta Dnia marynarki wojennej, na program złożyły się produkcje orkiestry wojskowej pod batutą p kapelmistrza por. Krudowskiego, pieśni morskie wykonane przez chór szkoły Im. Brodzińskiego, referat p. prof. Borucha i deklamacja zbiorowa z towarzyszeniem orkierstry w wykonaniu uczenic szkoły im. Hofmanowej. Wszystkie części programu były serdecznie oklaskiwane przez liczne audytorium.

W porankach wzięła udział młodzież szkół powsz. męskich i żeńskich, publicznych i prywatnych w liczbie około tysiąca osób wraz z nauczycielstwem.

Z okazji tego obchodu złożyła dziatwa szkolna dobrowolne datki na F. O. M. w kwocie 50 zł 92 gr.

Zarząd Oddziału składa niniejszym serdeczne podziękowanie JWP. Pułkownikowi Matuszce za użyczenie orkiestry, JWP. Pułk. Kwapniewskiemu za wyraźną pomoc, Zarządowi Domu Żołnierza za bezinteresowne odstąpienie sali, JWP. sierżantowi Opalińskiemu za niezmiernie życzliwą i bardzo wydatną osobistą pomoc w wykonaniu programu oraz PP. Nauczycielstwu i młodzieży za poparcie.

Aby przyjść z pomocą w pracy szkolnym kołom L.M.K. i dla spopularyzowania w szerokich kołach młodzieży idei L.M.K. zorganizował Oddział w szkole Brodzińskiego wyświetlenie obrazów, związanych treścią z morzem 2 razy w tygodniu, zawsze o godz. 15 tej. Referentem jest p. Boruch Władysław. W miesiącu styczniu i lutym korzystały dotąd z tej



pomocy koła przy szkole Czackiego, Hofmanowej, Jadwigi, Słowackiego i Brodzińskiego a z zamiejscowych z Rzędzina, Skrzyszowa i Koszyc Małych zawsze przy przepełnionej sali.

Liga Morska i Kolonalnia 19 tą rocznicę odzyskania Pomorza i Morza i dzień Święta Marynarki Wojennej uczciła w dniu 12. II, b.r. następująco:

Imieniem Zarządu Obwodu L.M.K. i Oddziałów wysłano depesze z życzeniami do Kierownictwa Marynarki Wojennej oraz do Dowództwa Floty w Gdyni.

O godz. 9 Ks. Prałat Bulanda odprawił uroczystą mszę św. na której okolicznościowe przepiękne kazanie wygłosił ks. Paciorek. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w Synagodze, w czasie którego przemawiał prof. Wachtel.

W nabożeństwie wzięły udział delegacje wszystkich Oddziałów LMK.

O godz. 12·30 w przepełnionej publicznością i młodzieżą szkolną szkół średnich sali Pocztowego P. W. artystycznie udekorowanej emblematami i banderami L. M. K. odbyła się w bardzo podniosłym nastroju uroczysta **Akademia Morska.**

Przed rozpoczęciem Akademii prezes Obwodu zabrał głos, oddając hołd zmarłemu Ojcu Świętemu, Wielkiemu Przyjacielowi Polski, a zaznaczając, że Liga Morska i Kolonialna łączy się wraz z całym Narodem w żalu i żałobie, wezwał obecnych do uczczenia pamięci jednominutowym milczeniem.

Dalszy program akademii był następujący: orkiestra wojskowa odegrała Hymn Bałtyku, Hymn Państwowy, poloneza Karpińskiego, »Witaj Królu« — oraz marsz Pierwszej Brygady.

Bardzo piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Śliwa i zakończył je okrzykiem na cześć Rzeczpospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza.

Nadto na program złożyły się deklamacja ucznia Borucha „Polskie Morze" — Dębickiego oraz na wysokim poziomie artystycznym kwartet smyczkowy z udziałem JWPana prof. Tukacza

Jak co roku dzięki bezinteresownej ofiarności orkiestry wojskowej pod batutą kapelmistrza p. por. Krudowskiego oraz bardzo życzliwemu ustosunkowaniu się JWPana prof. Tukacza uroczystość wypadła imponująco. — Okna iluminowane nalepkami. Wstęp na Akademię był bezpłatnym, natomiast z dobrowolnych datków zebrano na budowę „Ścigacza" kwotę zł 21 07 gr. którą wysłano na odnośne konto P. K. O.

KRONIKA

„Kto buduje Polskę." Pod tym tytułem omawiane jest znaczenie kapitalizacji w naszym społeczeństwie, w najnowszym (za luty) numerze „Młodego Obywatela", czasopisma społeczno-gospodarczego, wydawanego przez P. K. O. dla młodzieży. Numer ten jest bogato ilustrowany, jak zwykle zdjęciami najnowszych aktualności. Prenumerata roczna wynosi tylko jeden złoty. Konto czekowe Nr. 29.200.

Członkowie Obwodu i Oddziałów L. M. K. zamiast wieńca na trumnę śp. Prof. Kazimierza Wojciechowskiego złożyli kwotę 64 zł. z przeznaczeniem na schronisko sierót S. S. Albertynek.

Organizacja **„Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju — Stowarzyszeniem Wyższej użyteczności.** Pod przewodnictwem Pana Premiera Felicjana Sławoj Składkowskiego w dniu 1 lutego br. odbyta Rada Ministrów, uchwaliła rozporządzenie o uznaniu Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju stowarzyszeniem wyższej użyteczności.

Uchwała ta jest dla organizacji P. W. K. jak gdyby odznaczeniem Złotym Krzyżem Zasługi, nakładając jednocześnie na nią w myśl tezy, że „noblesse oblige" (szlachectwo zobowiązuje) obowiązek trzymania swego sztandaru jaknajwyżej przez usilną pracę na wszystkich swych

placówkach. Szerszemu ogółowi napewno nie jest wiadomem, że zdobycie własnego sztandaru przez jakiekolwiek koło lokalne P. W. K. to nie jest tylko kwestia pieniędzy i jego zakupna.

Aby módz mieć sztandar własny, musi dane Koło wykazać się sumą pracy dla dobra Państwa i w swoich hufcach i hufczykach ćwiczebnych, w obozach, w pracy społecznej na najrozmaitszych odcinkach działalności kulturalno oświatowej, sanitarnej, wychowawczej i inn.

Tarnowskie Koło Lokalne P. W. K. stara się usilnie o zdobycie swego własnego sztandaru — a więc odbywają się kursa przeszkoleniowe — pilnie frekwentowane, dla członkiń ćwiczenia hufcowe i obozowe — urządzane bywają wystawy robót kobiecych w wysoce artystycznym zakresie, imprezy dochodowe, mające zasilić sprzęt ćwiczebny dla obozów P. W. K. — praca członkiń w świetlicach Polskiego Białego Krzyża, mająca na celu i oświatę żołnierza i okazanie mu serdeczności społeczeństwa cywilnego, tak potrzebne i zbliżające go do tegoż społeczeństwa — wszelkie te prace P. W. K. służą gorąco do podtrzymywania potęgi mocarstwowej naszego Państwa w czasie pokoju i na wypadek wojny.

Helena Silbigerowa
Kronikarka Koła Lok. P. W. K. Tarnów

Podziękowanie

Towarzystwo opieki nad Przytułkiem SS. Albertynek w Tarnowie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej a w szczególności JWPanu Płk. Stanisławowi Kwapniewskiemu w Tarnowie za złożoną na Przytulisko SS. Albertynek kwotę 64 zł.

Za Towarzystwo Opieki nad Przytułkiem SS. Albertynek w Tarnowie
Maria Brodzińska

Z Mielca donoszą:

(T K) **Wyróżnienie zasłużonego działacza L. O. P. P.** Na Walnym Zebraniu członków Koła L. O. P. P. Rzochów wręczono adres pamiątkowy dr. Lucjanowi Gawendzie z Mielca, zasłużonemu działaczowi na polu L. O. P. P. w powiecie mieleckim, a w szczególności dla b. żywotnego Koła L. O. P. P. w Rzochowie, przyznając mu równocześnie godność członka honorowego. Po tej uroczystej chwili nastąpiły sprawozdania kasowe, biblioteczne i ogólne.

(T K) **Działalność S. N. w powiecie mieleckim**. Zarząd Powiatowy S. N. w Mielcu zorganizował nowe Koło w Przecławiu. W skład Zarządu tegoż Koła weszli prezes kol. Niewiadomski Julian, skarbnik kol. Jankiewicz Kazimierz, sekretarz kol. Szawliński Stanisław, referent prasowy kol. Krzemiński Franciszek, referent organizacyjny kol. Leski Józef. Koło to z miejsca wykazało żywotną działalność, zakładając spółdzielnie „Żwir", mającą na celu dostawę rzecznego żwiru dla firm C. O. P. powiatu mieleckiego i dębickiego. Placówka ta jest godną poparcia, gdyż dotychczas dostawa żwiru była w rękach żydowskich.

(TK) **Epilog dramatu małżeńskiego w Mielcu**. Przed trybunałem tarnowskiego S. O. na sesji wyjazdowej w Mielcu pod przewodnictwem s. s. o. dr Waśki odbyła się dwudniowa rozprawa przeciwko Tadeuszowi Pyziowi, monterowi b. elektrowni prywatnej w Mielcu oskarżonemu z art. 225 § 2 K. K. o zabójstwo żony Marii z Adamczyków.

Dnia 20 listopada ub. r. o godz. 6 ej rano nastąpił tragiczny finał czteromiesięcznego zaledwie pożycia małżeńskiego Pyziów w Złotnikach pod Mielcem.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. W ciągu sześcioletniej pracy w elektrowni, poczynił oszczędności i z pomocą ojca wybudował dom w Złotnikach na parceli odziedziczonej po zmarłej matce. Poślubiwszy tragicznie zmarłą o nieprzeciętnej urodzie podejrzewał ją o zdradę małżeńską. Po ślubie bowiem śp. Pyziowa, mająca 2 kursy seminarium nauczycielskiego, domagała się od męża kupienia jej lisa, płaszcza i tp. a nie chciała pracować w gospodarstwie, podkreślając przy tym swoje wykształcenie. Oskarżony pod wpływem zazdrości i rozgoryczenia, chcąc wiedzieć o każdym kroku żony, zabronił jej odwiedzać nawet rodziców w przekonaniu, że pod tym pretekstem przebywa niewiadomo gdzie. W międzyczasie śp. Pyziowa uciekła do siostry swej na Polesie, a sprowadzona przez oskarżonego w dalszym ciągu domagała się od niego pieniędzy, których jej nie mógł dać. W tragicznym dniu oświadczyła mężowi, że musi się z nim rozwieść i gdy pod wpływem awantury wybiegła na podwórze swego ojca, dobył rewolweru i ze słowami „jak chcesz rozwodu, to go masz" wystrzelił do niej kładąc ją trupem na miejscu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, oskarżony Pyź skazany został na 7 lat więzienia.

Oskarżał prokurator dr Kozub, bronili adw. mgr Rymanowski z Mielca i mgr Skowroński z Tarnowa.

(TK) **Inwestycje Powiatowego Związku Samorządowego**. Powiatowy Związek Samorządowy mielecki stara się reagować na potrzeby wyłonione, lub spotęgowane przez budowę C. O. P. Obecnie przystępuje m. in. przede wszystkim do budowy szkoły ogrodniczo-sadowniczej kosztem ok. 200.000 zł. Połowę tej kwoty Wydział Powiatowy spodziewa się uzyskać ze Skarbu Państwa tytułem ustawowego udziału w kosztach budowy szkoły. Resztę projektuje się pokryć z podatku inwestycyjnego (w kwocie ok. 35.000 zł. rocznie) i ewent. z pożyczek, o ile P. Z. S. zdoła je uzyskać na dogodnych warunkach. Celem szkoły będzie usprawnienie aprowizacji C. O. P. przez podniesienie i nastawienie miejscowej produkcji rol-

niczej na potrzeby C. O. P. Zrealizowanie tegoż przyczyni się jednocześnie do podniesienia rentowności gospodarstw rolnych w powiecie mieleckim.

Z Dębicy donoszą:

(K) **Piękna impreza szkoły powszechnej żeńskiej w Dębicy.** W ubiegły wtorek w sali „Sokoła" w Dębicy staraniem młodzieży szkolnej odbyło się przedstawienie p. t. „Czar Zimy". Obrazki sceniczne i deklamacje młodzieży postawione były na nieprzeciętnym poziomie. Grono nauczycielskie wysiłkiem swoim sprawiło dużą radość młodzieży i jej rodzicom. Olbrzymia sala „Sokoła" wypełniona była publicznością po brzegi. Trzeba podkreślić z dużą przyjemnością, że społeczeństwo prace szkoły docenia należycie, a wysiłki jej najwydatniej popiera.

Z Dąbrowy donoszą:

Zaszczytne odznaczenie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał sędziemu grodzkiemu tut. Sądu p. Mgr Wojciechowi Jareckiemu Złoty Krzyż Zasługi — za pracę na polu społecznym. Sędzia Jarecki został w ubiegłym roku odznaczony Medalem Niepodległości za zasługi w dziele wywalczenia Niepodległości.

Nominacje i przeniesienia. Asesor sądowy Mgr Stanisław Danek p. o. sędziego grodzkiego przy tut. Sądzie mianowany został sędzią grodzkim we Frysztacie za Olzą, zaś Komisarz P. P. Józef Bargieł został przeniesiony na równorzędne stanowisko Komendanta Powiatowego P. P. z Dąbrowy Tarnowskiej do Bochni.

—o—

16 Związków Pracowniczych

domaga się dodatku lokalnego na terenie tarnowskiego COP-u

W dniu 10 lutego br. odbyło się plenarne posiedzenie miejscowej Komisji Porozumiewawczej Pracowniczej, na którym przewodniczący prof. dr Szymański zobrazował wysiłki Centralnej K. P. na terenie Sejmu w sprawie postulatów pracowniczych. W szeregach urzędniczych panuje obecnie w związku z oświadczeniem p. wicepremiera uczucie żywego zaniepokojenia. Wyrazem wytworzonej z tego powodu sytuacji są trwające obecnie ustawiczne narady Międzyzwiązkowego Komitetu oraz Zarządów głównych wszystkich organizacji pracowników państwowych. Rozważany jest projekt zwołania nadzwyczajnego kongresu albo t. zw. kongresu małego, w którym biorą udział zarządy główne i okręgowe komisje porozumiewawcze związków pracowniczych. W najbliższych dniach ma nastąpić przyjęcie delegacji pracowniczej przez premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Pozatym ma być wysunięta kwestia pracownicza na senackiej komisji budżetowej. Po omówieniu sprawy akcji wyborczej zreferowaną została przez mgr. Biela sprawa zabiegów o dodatek lokalny dla pracowników na tutejszym odcinku COP u. Uchwalono jednomyślnie rozpocząć w tym kierunku energiczną akcję i przesłać odpowiedni memoriał do tut. Posłów oraz Władz Państw. Centralnych.

Memoriał, który w najbliższych dniach zostanie wysłany jest następującej treści:

Bezpośrednie sąsiedztwo z miejscowościami, będącymi terenem gorączkowej rozbudowy ośrodka przemysłowego w C.O.P., do którego należy i Tarnów wpłynęły w wysokiej mierze na podniesienie kosztów utrzymania w samym Tarnowie. Rozbudowa C.O.P. pociąga za sobą przyrost ośrodków przemysłowych i handlowych, zatrudniających kilka do kilkudziesięciu tysięcy robotników, a co zatym idzie i pracowników umysłowych. Fakt ten wpływa na to, że z różnych stron państwa ściągają rzesze pracowników i osiedlają się na tereniu tut. okręgu, przyczyniając się do wzmożenia konsumpcji dóbr społecznych, co niewątpliwie doprowadza do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby oraz mieszkań.

Wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby jest zatrważający i daje się dotkliwie we znaki licho wynagradzanemu światu pracy. Sąsiedztwo Mościc i Niedomic, tych ważnych ośrodków przemysłowych sprawia prócz rozbudowy C.O.P. to, że głód mieszkaniowy nie jest dostatecznie zaspokojony — a wobec szalonego pobytu na mieszkania, ceny ich są niewspółmiernie wielkie do możności ich pokrycia przez świat pracy, nie pozwalając na zaspokojenie nawet ich prymitywnych potrzeb, odpowiadających ich stanowisku społecznemu.

Naturalny przyrost ludności przeciętnie 1000 ludzi rocznie obok przyrostu napływowej ludności, poszukującej pracy w ośrodku C. O. P. nie wpływa również kojąco na wzrost drożyzny wzmaga pobyt na mieszkanie i środki żywności, doprowadzając ceny do 100 proc. wyższych od notowań w przeciągu 2 ubiegłych lat.

Ten układ stosunków gospodarczo społe-

cznych sprawił, że urzędnik zeszedł do roli człowieka, o którym się powszechnie mówi, że zarabia za mało, aby żyć, a za dużo, by umrzeć. Uposażenie miesięczne pracownika jest w większości wypadków niższe od poborów niekwalifikowanych pracowników fizycznych, zatrudnionych w zakładach C.O.P. Fakt ten doprowadza do zmniejszenia do minimum konsumpcji pracownika, pozbawia go możności zaspokajania najniezbędniejszych potrzeb życiowych, pomijając już potrzeby duchowe, które winny stanowić treść jego życia.

Nadmienić wypada, że kwalifikowany rzemieślnik pobiera dodatkowe uposażenie za godziny nadliczbowe, czego nie stosuje się do pracowników umysłowych.

Czy urzędnik, którego pobory netto wynoszą w IX — XII gr. uposażenia 100 do 200 zł., względnie starszy urzędnik VIII względnie VII gr. up., pobierający 260 — 320 zł, utrzymujący nadto kilkoro, uczęszczających do szkół dzieci, może myśleć przy wzrastającej z dnia na dzień drożyźnie mieszkań i artykułów pierwszej potrzeby o normalnej rzetelnej pracy dla dobra państwa? Nie! człowiek stojący przed widmem głodu, uginający się pod ciężarem codziennych potrzeb, którym podołać nie jest w stanie, popada w apatię życiową, zniechęca się do pracy i rozgorycza — człowiek, oddający Państwu swą wiedzę i siły czeka niecierpliwie na przyjście mu z pomocą przez Państwo, które musi być miernikiem sprawiedliwości społecznej.

P. Wicepremier Kwiatkowski przyrzekł delegacji Komisji Porozumiewawczej w Rzeszowie, że przyjdzie z pomocą miastom: Rzeszowowi, Nisku, Mielcowi, gdy wykażą, że są one droższe od najdroższych miast, za jakie uchodzą Łódź, Sosnowiec, Borysław i Lublin — otóż przyłączamy się do Rzeszowa, Niska i Mielca, wykazując niżej podaną tabelę, że mieszkania w Tarnowie są o 2 proc. droższe, niż w Łodzi, o 12 proc. niż w Sosnowcu, o 6 proc. niż w Borysławiu i o 7 proc. niż w Lublinie.

Pod względem drożyzny pierwszej potrzeby stoimy na 4-tym miejscu — wyprzedzają nas jedynie Borysław, Łódź i Biała, płacimy za artykuły pierwszej potrzeby według oficjalnych notowań z grudnia ub. r. więcej od Sosnowca i Lublina, a nawet Rzeszowa, Mielca i Niska. Powodowani tragiczną sytuacją życiową, zrzeszeni w miejscowej K. P., a reprezentujący 16 Związków Pracowniczych w liczbie około 2000 członków zwracamy się do p. Posła z usilną prośbą, by przedstawił Władzom Rządzącym nasze położenie, aby te spowodowały przyznanie nam dodatków drożyźnianych, uwzględniając specjalnie ciężkie położenie pracowników w związku z realizacją COP-u.

Polepszenie bytu świata pracy zahamuje dalsze obniżenie stopy życiowej, podniesie psychiczny nastrój i wzmoże energię do dalszej pracy przy rozbudowie COP-u.

—o—

Łękawka slucha radia

W niedzielę dnia 12 bm. odbyła się w Łękawce (pow. tarnowskiego) uroczystość przekazania Gromadzie i Szkole radioodbiornika ufundowanego staraniem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przez Redakcję „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego" z Tarnowa.

Na uroczystość tą przybyli p. Starosta M. Syska, p. Inspektor Szkolny, Ks. Kanonik Mróz, Redaktor p. A. Gładysz, przedstawiciel Komitetu Radiofonizacji Kraju Inst. Ośw. p. Wodziński, oraz obywatele całej gromady, młodzież i dziatwa szkolna.

Piękne inscenizacje, śpiewy, deklamacje i tańce wypełniły część artystyczną, a po licznych przemówieniach okolicznościowych, na zakończenie uroczystości wygłosił przemówienie Pan Starosta M. Syska, podkreślając znaczenie radia w pracy ludności wiejskiej i znaczenie pracy zawodowej w której „Hasło Rolniczo-Ogrodnicze" odgrywa b. poważną rolę.

Pan Starosta wyrażając się z pełnym uznaniem dla redakcji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego", podkreślił piękny, obywatelski czyn Redaktora Gładysza, który dla najbiedniejszej gromady powiatu tarnowskiego ofiarował piękny 4-lampowy aparat radiowy.

Pan Redaktor A. Gładysz był formalnie „pod obstrzałem" podziękowań ze strony miejscowej ludności.

Od 12 bm. Łękawka gromadnie do późnych godzin wieczornych słucha radia

Jak podnieść wydajność naszyhc pól?

Wydajność najważniejszych roślin uprawnych uprawianych u nas jest niebywale niska, niższa niż w krajach zachodniej Europy. Dlatego też można się niejednokrotnie spotkać ze słusznym twierdzeniem, że wywóz płodów rolnych poza granice Polski odbywa się kosztem niedojadania wsi. Częste są bowiem wypadki, że gospodarz dla zdobycia gotówki sprzedaje nieraz zboże lub inne płody rolne, które należałoby zużyć na wyżywienie rodziny, czy na paszę dla inwentarza. Są też i takie gospodarstwa, którym nie wystarcza zboża chlebowego na cały rok, muszą je więc kupować, albo — co gorsze — niedojadać.

Zmiana istniejącego stanu rzeczy na lepsze leży zarówno w interesie samych rolników, jak i w interesie gospodarstwa narodowego. Trzeba tylko usunąć te przyczyny, które stoją na przeszkodzie w uzyskiwaniu zadawalających plonów.

Głównym powodem niskiej wydajności naszych pól jest ich słaba siła nawozowa. Gleby nasze są z natury ubogie, a że corocznie wywozimy z nich z plonami roślin uprawnych znaczne ilości pokarmów roślinnych, ubożeją jeszcze bardziej, gdyż w przeważającej większości gospodarstw otrzymuje rola tylko raz na kilka lat nawożenie obornikowe — i na tym koniec. Obornik, nawet najlepszy, nie wystarcza na pokrycie wymagań pokarmowych trzech, czterech, a czasem nawet pięciu zbiorów. Cóż dopiero mówić o oborniku lichym, jaki się u nas najczęściej spotyka.

Gospodarstwa mogące się poszczycić wysoką wydajnością nie ograniczają się jedynie do nawożenia obornikowego, lecz stosują również nawozy pomocnicze, nie zapominając o starannej uprawie roli, o dokonaniu zasiewów dorodnym ziarnem i prawidłowym pielęgnowaniu roślin w czasie wzrostu.

Przy racjonalnym użyciu nawozów pomocniczych daje się je nietylko wtedy, kiedy pomijamy pod jakąś roślinę nawożenie obornikowe, lecz przy zastosowaniu obornika dodajemy roślinom wymagającym w nawozach pomocniczych tych składników, których potrzebują one najwięcej. Tak więc okopowe lub pastewne zasiane nawet na oborniku otrzymują dodatkowe nawożenie azotowe, a nawet i fosforowe, dając na nawozach poważne i opłacalne zwyżki plonu.

W latach, kiedy dane pole nie otrzymuje obornika, stosowanie nawozów pomocniczych staje się koniecznością. W pierwszym rzędzie należy dostarczyć roślinom tych składników, których najczęściej brak w glebie, a więc azotu i fosforu. Są one niezbędnie potrzebne do rozwoju i do wydania dobrego plonu wszystkim roślinom uprawianym na roli, jak również łąkom i pastwiskom. Chcąc jednak uzyskać pełną opłacalność nawożenia trzeba zapoznać się z wymaganiami pokarmowymi poszczególnych roślin uprawnych, w razie wątpliwości należy zasięgnąć porady fachowej, a wreszcie trzeba wybrać odpowiednią formę nawozową i odmierzyć właściwą dawkę, gdyż nadmierna oszczędność nie da pełnych wyników. Lepiej i taniej kupować ziemiopłody od roli, płacąc za nie nawozami pomocniczymi, niż nabywać je na rynku. *J. B.*

REPERTUAR KIN:

MARZENIE: Maria Antonina z Normą Shearer.
DOM ŻOŁNIERZA: Czarny Księżyc, z Jack Holt
APOLLO: Gibraltar, z Viviam Romance.

Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie.

Znak: 1. A. 10: 1/39. Tarnów, dn 18 stycznia 1939 r.

Przedmiot: Dodatkowe opłaty w ubezpieczeniu emerytalnym robotników.

Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie podaje do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 grudnia 1938 r (Dz. U. R. P. Nr 103, poz. 681) zostały wprowadzone od 1 stycznia 1939 r. dodatkowe opłaty w ubezpieczeniu emerytalnym robotników. Opłaty te obciążają pracodawców i pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników z art. 1 pkt. 2 lit. b. ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Wobec powyższego, od 1 stycznia 1939 r. do 31 marca 1939 r. wysokość składki emerytalnej górników i hutników wynosić będzie 4.9%, dla pozostałych zaś robotników 4.3% przy podziale: na pracodawców (górników i hutników) — 1.95%, górników i hutników (ubezp.) — 2.95%; na pracodawców pozostałych robotników — 1.65%, pozostałych (ubezpieczonych) — 2.65%.

Jeżeli obniżka składek zasadniczych, wprowadzona na podstawie ustawy z dnia 29 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 171), zostałaby utrzymana w mocy poza 31. III. 1939 r., powyższa wysokość składek będzie obowiązywać nadal poza 31. III. 1939 r.

Celem zapobieżenia ewentualnym reklamacjom ze strony P. P. Pracodawców, otrzymujących nakazy płatnicze, Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie zawiadamia, że w wymiarze składek za miesiąc styczeń 1939 r. będzie uwzględniona już dodatkowa opłata za ubezpieczenia emerytalne robotników, wymieniona w pierwszej części niniejszego ogłoszenia.

Równocześnie zwraca się uwagę P. P. Pracodawców, deklarujących składki, aby powyższą zmianę również uwzględniali przy obliczaniu deklaracji za miesiąc styczeń 1939, jako też przy potrącaniu części składki, przypadającej od ubezpieczonego.

Dyrektor:
(—) TADEUSZ SCHALLY

Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 60 zł. ćwierć str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7·50 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor naczelny Witold Hruby. Wydawca: L. Styrna. Druk. L. Styrny w Tarnowie.